

Instytut Pamięci Narodowej - Łódź

<https://lodz.ipn.gov.pl/pl6/aktualnosci/38728,Powstanie-Armii-Krajowej.html>
26.04.2024, 05:46

Powstanie Armii Krajowej





PRZYWÓDCY POLSKI WALCZĄCEJ



generał dywizji

Tadeusz Komorowski „Bór”

Naczelnny Wódz Polskich Sił Zbrojnych
Dowódca Armii Krajowej

PRZYWÓDCY POLSKI WALCZĄCEJ



generał dywizji

Stefan Rowecki „Grot”

Komendant Główny Związku Walki Zbrojnej
Dowódca Armii Krajowej

PRZYWÓDCY POLSKI WALCZĄCEJ



generał dywizji

Tadeusz Komorowski „Bór”

Naczelnny Wódz Polskich Sił Zbrojnych
Dowódca Armii Krajowej

PRZYWÓDCY POLSKI WALCZĄCEJ



generał dywizji

Stefan Rowecki „Grot”

Komendant Główny Związku Walki Zbrojnej
Dowódca Armii Krajowej

PRZYWÓDCY POLSKI WALCZĄCEJ 



PRZYWÓDCY POLSKI WALCZĄCEJ 



Z pojęciem „Armia Krajowa” kojarzyć się może dzień 27 września. Tego dnia uroczyście bowiem obchodzimy w Polsce Dzień Polskiego Państwa Podziemnego, święto żołnierzy AK. Faktycznie jest to data upamiętniająca dzień zawiązania pierwszej ogólnopolskiej organizacji konspiracyjnej, podporządkowanej Rządowi RP - Służby Zwycięstwu Polski. Organizacja ta szybko uległa przekształceniu w Związek Walki Zbrojnej.

Nowy, utworzony na emigracji rząd Polski miał wątpliwości co do politycznego wizerunku SZP (kojarzonego z przedwojennym „rządem sanacyjnym”) i postanowił utworzyć organizację podporządkowaną bezpośrednio władzom polskim na uchodźstwie. Już w grudniu 1939 r. Naczelnny Wódz zalecił scalenie całego podziemia w ramach ZWZ. Odpowiednia uchwała Rady Ministrów brzmiała: „wszystkie istniejące w kraju organizacje pokrewne muszą się podporządkować ustanowionym przez Naczelnego Wodza komendantom ZWZ”. Jednak to nie nazwa ZWZ jest dziś symbolem oporu społeczeństwa wobec okupantów.

Ogólnopolska organizacja, która powstała w 1939 roku, to dla ogółu mieszkańców Polski – Armia Krajowa. W zasadzie tylko historycy i osoby zainteresowane dziejami konspiracji wiedzą o dacie 14 lutego 1942 r. To wtedy bowiem oficjalnie zaczęła funkcjonować nazwa „Armia Krajowa”. Nazwa-symbol, nazwa obejmująca niemal całokształt wysiłku zbrojnego polskiej konspiracji.

14 lutego 1942 r. do Kraju dotarła depecha, w której Naczelnny Wódz, gen. Władysław Sikorski, rozkazywał:

Dnia 14 lutego 1942 r.

Kalina

W ślad za moim rozkazem l.2926 z dnia 3 IX 1941 r.

1. Znoszę dla użytku zewnętrznego nazwę ZWZ – wszyscy żołnierze w czynnej służbie wojskowej w Kraju stanowią „Armię Krajową” podległą Panu Generałowi, jako jej dowódcy

2. Stanowisko Pana Generała nosi nazwę Dowódcy Armii Krajowej [...]

Naczelnny Wódz

Sikorski

Generał broni

Wydawać by się mogło, że jest to po prostu zmiana nazwy. Nic bardziej mylącego. Przede wszystkim przemianowanie ZWZ na AK było istotnym aktem politycznym. Niedawno nawiązane stosunki pomiędzy rządami polskim i sowieckim nie rokowały pozytywnych efektów współpracy. Niechęć Sowietów do formowania Armii Polskiej w ZSRS, niezależnej od wpływu władz sowieckich, była bardzo widoczna. Jasna była tendencja do faktycznego podzielenia formującej się armii na małe oddziały, które – rzucane osobno na front – zostałyby zmasakrowane. W ten sposób Armia Polska w ZSRS przestałaby być problemem politycznym.

Sowieci podnosili niechęć gen. Władysława Andersa do realizacji takiej taktyki jako brak zaangażowania się Polski w walkę z III Rzeszą i jej koalicjantami. Przemianowanie ZWZ na Armię Krajową miało więc dobitnie pokazać, że w Polsce cały czas toczy się walka, trwają działania dywersyjne i przygotowania do wielkiej akcji zbrojnej, jaką ma być powstanie powszechne (akcja „Burza”). Armia Krajowa była armią, która toczy bez ustanku walkę z okupantem i jako taka jest bardzo istotnym wkładem w działania zbrojne koalicji antyhitlerowskiej.

Przemianowanie ZWZ na Armię Krajową miało także wymiar symboliczny. Wyraźnie ukazywało, że istnieją trzy części Polskich Sił Zbrojnych: Armia Polska na Zachodzie, Armia Polska w ZSRS i Armia Krajowa, z których ta ostatnia prowadziła najintensywniej ówczesną walkę zbrojną.

Innym powodem zmiany nazwy był proces scalania wszystkich konspiracyjnych sił zbrojnych w Polsce. W kraju, który znalazł się pod okupacją, zaczęły powstawać liczne organizacje konspiracyjne. Tworzyły je zarówno ugrupowania polityczne, jak i organizacje społeczne czy wreszcie sami żołnierze.

Koniec 1939 r. to „wysyp” organizacji konspiracyjnych w całym kraju. Część z nich została zniszczona przez gestapo, NKWD czy litewską policję bezpieczeństwa Saugumą, część przetrwała ten pierwszy okres, ucząc się zasad konspiracji. Jednak akcja scaleniowa przebiegała dość powoli. Na przeszkodzie stały zarówno ambicje poszczególnych przywódców organizacji, jak i nieufność do organizacji, której charakteru politycznego się obawiano. Bano się przede wszystkim, że Związek Walki Zbrojnej kontynuować będzie przedwojenną „politykę sanacyjną”. Oskarżany o klęskę wrześniową rząd przedwojenny był dla wielu konspiratorów elementem, którego nie chcieli zaakceptować (wyjątkiem była tutaj Wileńszczyzna, gdzie ugrupowania „sanacyjne” odgrywały w konspiracji istotną rolę). Aby podkreślić apolityczność wojskowej organizacji, przestała ona być Związkiem, a stała się Armią Krajową, częścią Polskich Sił Zbrojnych, walczących o niepodległość Ojczyzny. I ten krok przyniósł szybko konkretne efekty.

W latach 1942–1943 akcja scalania wysiłku wojskowego w kraju zrobiła duży krok naprzód. Dowództwu AK zostały podporządkowane największe organizacje zbrojne, do tej pory uznające Rząd RP, lecz zachowujące niezależność. Były to: Narodowa Organizacja Wojskowa (NOW), siła zbrojna Stronnictwa Narodowego i Bataliony Chłopskie (BCh), organizacja wojskowa Stronnictwa Ludowego. Podporządkowały się także mniejsze organizacje. Stan zaprzysiężonych żołnierzy AK przekroczył miał wkrótce liczbę 300 tysięcy osób. Poza Armią Krajową pozostał niewielki odłam Narodowych Sił Zbrojnych (tzw. grupa „Szańca”, która dokonała rozłamu w NSZ w 1944 r.), w dalszym ciągu nieufny co do kierunku działalności reszty podziemia. Ponadto NSZ uważały Związek Sowiecki za głównego wroga Polski, obok hitlerowskich Niemiec, i tak go traktowały. Stąd opory w scaleniu z AK, deklarującą współpracę wywiadowczą i militarną z „sojuszniakiem naszych sojuszników”.

Praktycznie w ramach Armii Krajowej skupiła się niemal cała patriotycznie nastawiona część narodu polskiego. Dzięki zjednoczeniu wysiłku można było zaplanować bardzo śmiało przedsięwzięcia militarne, np. plan powstania strefowego, mającego kryptonim „Burza”. Opierając się na setkach tysięcy żołnierzy-ochotników, przygotowano plany odtworzenia Sił Zbrojnych, które miały kontynuować walkę zbrojną jako regularne wojsko. Nazwa Armia Krajowa jednoczyła także ludzi po jej formalnym rozwiązaniu. Organizacje, które pozostały w konspiracji i prowadziły dalej pracę niepodległościową, walcząc z komunistycznym okupantem, przyjmowały nazwy typu: Ruch Oporu Armia Krajowa, Armia Krajowa Obywateli czy Okręg Wileński Armii Krajowej. W relacjach z okresu powojennego zazwyczaj pojawiają się określenia: „to nasi akowcy” dla oznaczenia zbrojnego podziemia niepodległościowego. Także w późniejszym okresie nazwa AK była jednym z najważniejszych symboli niepodległości.

W ramach badań prowadzonych przez IPN w całej Polsce udało się ustalić funkcjonowanie co najmniej 955 organizacji młodzieżowych w okresie 1945–1956, szczególnie po rozbiściu

podziemia zbrojnego. Co najmniej jedna czwarta z nich w nazwie nawiązywała do AK, a zdecydowana większość na etosie AK oparła swą działalność.

Dlaczego nazwa Armia Krajowa zastąpiła w zbiorowej pamięci Służbę Zwycięstwu Polski i Związek Walki Zbrojnej? Słowo „Armia” brzmi wyraźnie inaczej niż „Służba” czy „Związek”. Jest bardziej bojowe, bardziej wyraźne propagandowo i zdecydowanie bardziej odpowiadające rzeczywistości. W epokowym dziele, wydanym w Londynie w latach czterdziestych, a dotyczącym historii Polskich Sił Zbrojnych, tom poświęcony Polskiemu Państwu Podziemnemu zatytułowany jest „Armia Krajowa”. Można więc powiedzieć, że wydany w lutym 1942 r. rozkaz był niejako usankcjonowaniem istniejącej sytuacji. Żołnierze podziemia czuli się bardziej żołnierzami podziemnej armii niż członkami konspiracyjnego związku czy służby. Nazwa ta, według nich, zdecydowanie bardziej wiarygodnie określała ich działalność. Choćby dlatego warto zapamiętać tę datę – 14 lutego 1942 r.

Przysięga żołnierzy Armii Krajowej

(Przyjmowany)

W obliczu Boga Wszechmogącego i Najświętszej Maryi Panny, Królowej Korony Polskiej, kładę swe ręce na ten Święty Krzyż, znak Męki i Zbawienia, i przysięgam być wiernym Ojczyźnie mej, Rzeczypospolitej Polskiej, stać nieugięte na straży Jej honoru i o wyzwolenie Jej z niewoli walczyć ze wszystkich sił – aż do ofiary życia mego. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej i rozkazom Naczelnego Wodza oraz wyznaczonemu przezeń Dowódcy Armii Krajowej będę bezwzględnie posłuszny, a tajemnicy niezłomie dochowam, cokolwiek by mnie spotkać miało.

(Przyjmujący)

Przyjmuję Cię w szeregi Armii Polskiej, walczącej z wrogiem w konspiracji o wyzwolenie Ojczyzny. Twym obowiązkiem będzie walczyć z bronią w ręku. Zwycięstwo będzie Twoją nagrodą. Zdrada karana jest śmiercią.

Piotr Niwiński

Tekst pierwotnie opublikowany w „Biuletynie IPN”, nr 1-2/2007